ANDRZEJ SOKOŁOWSKI

ur. 1941; Komarów

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ukrywanie się, kontakty z rodziną

Ukrywanie się

Moje ukrywanie zorganizowała mi moja przyrodnia siostra, Bogusia Górka. Przeważnie ukrywałem się u ich znajomych, znajomych ich znajomych, nie starałem się ukrywać u jakiejś rodziny swojej bliższej czy coś takiego. Większość czasu ukrywałem się w Lublinie, najwięcej na Czechowie. Początkowo to u naszych przyjaciół przez kilka dni się ukrywałem. Później już w takich warunkach, zresztą cały czas byłem w dobrych, domowych warunkach.

Ja w styczniu już starałem się nawiązać łączność z zakładem, nawiązałem łączność z zakładem poprzez rodzinę, ponieważ w styczniu spotkałem się pierwszy raz z żoną, z dziećmi też się widywałem, nieraz przelotnie, na ulicy, bo to był strach. Żona niby przyjeżdżała do siostry na imieniny czy jakieś tam spotkanie u siostry, a bocznym wejściem wchodziły dzieci, zresztą mama czy ojciec [też] przyjeżdżali na takie spotkania. Niektóre spotkania były na ulicy autentycznie, niektóre były w domach. Starałem się, żeby raz w miesiącu przynajmniej spotkać się z żoną, bo żona przeżywała wielki stres. Trzeba było ją i dzieci troszkę podtrzymywać na duchu w tym czasie. Tak się stało, że syn nam zachorował jako dwunastolatek, miał wrzody na żołądku, tak że mieliśmy takie problemy, oni mi nie mówili zresztą o tym, jakoś tak wyczuwałem, że coś jest nie tak.

Data i miejsce nagrania	2005-08-22, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"